

GAZETA USTRONSKA

PROTEST
MIESZKAŃCÓW

O SŁOWNIKU

Nr 15 (348)/98

16 kwietnia

1 zł

ISSN 1231-9651

BEZ KONCEPCJI

Rozmowa z Ireną Pawelec, radną

— Może jest to błędne wrażenie, ale wydaje mi się, że po uzyskaniu mandatu radnej, pani aktywność zmalała.

— Nie dziwię się, że można odnosić takie wrażenie. Zanikł przecież główny powód moich interwencji — wysypisko na Poniwcu zostało zlikwidowane. Ponadto obecnie mogę się wypowiadać na sesjach Rady Miejskiej.

— Jednak, jako radna, powinna pani akcentować swoje stanowisko, tak by dotarło ono do mieszkańców.

— Nie wszystkie moje wypowiedzi ukazują się w prasie. Dlatego prezentuję swoje poglądy w głosowaniach. Oczywiście gdy chodzi o sprawy ważne, to zabieram głos. Wiele jest rzeczy kontrowersyjnych w Ustroniu, jednak nie sądzę, bym musiała na każdej sesji to akcentować. Jeżeli uważam, że jakiejś uchwały nie powinno się podejmować, mówię o tym.

— Czy mogłaby pani podać przykład takiej uchwały?

— Byłam przeciwna zakupowi Prażakówki, skoro jednak zapadła uchwała, nie ma sensu strzepić języka na ten temat, choć moje stanowisko w tej sprawie nie uległo zmianie i nadal uważam, że środki powinny być przeznaczone na dokończenie rozbudowy Szkoły Podstawowej nr 1. Uważam też, że budżet nie jest najlepszy. Głównie chodzi mi o to, że nie wykorzystuje się środków, a przetrzymywanie ich na następny rok powoduje, że koszty są wyższe. Tym samym robi się mniej niż można było.

— Publicznie zaistniała pani protestując przeciw wysypisku na Poniwcu. Jak z pozycji radnej patrzy dziś pani na problem interesów własnej dzielnicy i interesu całego miasta?

— Nie można poświęcać dobra mieszkańców dzielnicy na rzecz całego miasta w tym sensie, że naraża się ich zdrowie i życie. Takie zdanie miałam zawsze. Owszem takie inwestycje jak wysypisko musiały być gdzieś lokalizowane, nikogo jednak nie można narażać. Na Poniwcu miejsce na wysypisko było chyba jednym z gorszych, skoro składowano śmieci kilkadziesiąt metrów nad studniami, nad potokiem.

— Czy problem wysypiska jest nadal aktualny?

— Kilka razy w miesiącu chodzę tam i patrzę co się dzieje. Czasem zgłaszam osobom odpowiedzialnym, jeżeli coś jest nie tak. Dziś wysypisko jest zasypane, rośnie trawa, ale nadal funkcjonuje tam stacja przeładunkowa, więc gromadzi się śmieci. Jest tam jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

— Jest pani członkiem Komisji Ochrony Środowiska RM. Co pani zdaniem samorząd w Ustroniu powinien przede wszystkim zrobić, by środowisko skutecznie chronić?

— Poza ochroną roślin i zwierząt, bardzo ważną sprawą są różne inwestycje, wiele znaczące dla ochrony środowiska. Poważnym błędem ze strony Zarządu Miasta było wyrażenie zgody na lokalizację domu handlowego „Sezam” w centrum miasta. Tego rodzaju obiekty powinny znajdować się na peryferiach, chociażby ze względu na ochronę środowiska przed spalinami. Tak samo obwodnica. Na pewno jej dokończenie oznacza mniejsze stężenie spalin.

(cd. na str. 2)



Wiosenny Poniwiec.

Fot. W. Suchta

A JEDNAK KASYNO

13 lipca 1993 r. w Urzędzie Miejskim w Ustroniu pojawili się Antonio Reale z USA i Ireneusz Izdebski z Bielska-Białej z projektem budowy na Zawodziu kompleksu hotelowego z kasynem. Ustroniacy podzielili się na zwolenników i przeciwników tej inwestycji. Po wielu dyskusjach władze miejskie zdecydowały sprzedać w drodze przetargu DW „Maciejka” wraz z przyległym terenem. Przetarg wygrała polsko-amerykańska spółka, która chciała jak najszybciej przystąpić do realizacji projektu. Zmiany legislacyjne spowodowały jednak, że od budowy odstąpiono. DW „Maciejka” została sprzedana, a obecnie jest własnością chyba już trzeciego właściciela. Sporym więc zaskoczeniem było, gdy w Ustroniu pojawił się Antonio Reale. Poinformował on Zarząd Miasta, że od projektu budowy kompleksu hotelowego z kasynem nie odstąpił, a obecnie na drodze sądowej będzie się starał odzyskać DW „Maciejkę”. Wszystko wskazuje więc na to, że na nowo odżyją dyskusje o ustroniskim kasynie.

DZIEŃ ZIEMI

Gdy tylko stopnieje śnieg, ustronskie lasy, rowy, jary a nawet parki okazują się miejscami, gdzie zimą wyrzucono puszki, papiery i butelki, a nawet całe worki śmieci, które zimą skrywał śnieg. Co roku wiosną odbywa się generalne sprzątanie Ustronia. Poza służbami miejskimi, sprzątają też mieszkańcy, młodzież szkolna. Obchodzony 22 kwietnia Dzień Ziemi jest najlepszą okazją, by w sposób zorganizowany lub pojedynczo oczyścić jakiś skrawek lasu, po-

tok, park. W ubiegłych latach sprzątała głównie młodzież szkolna oraz członkowie Polskiego Klubu Ekologicznego. W akcję włączali się także sportowcy uczestniczący w marszobiegu na Czantorię. Mamy nadzieję, że w tym roku wiosenne sprzątanie Ustronia z okazji Dnia Ziemi będzie równie popularne. Wszystkich chętnych informujemy, że worki foliowe na zbieranie śmieci można otrzymać w Zakładzie Usług Komunalnych przy ul. Konopnickiej 40.

BEZ KONCEPCJI

(cd. ze str. 1)

— Mieszkańcy os. Manhatan już dziś są zaniepokojeni powstającą obwodnicą, gdyż prawdopodobnie nie będą chronieni w żaden sposób przed hałasem.

— Tak jak już mówiłam, przy każdej, nawet najbardziej koniecznej inwestycji, najważniejsze jest zabezpieczenie mieszkańców. Dlatego tu, jest pole do działania dla samorządu. Gmina powinna zrobić wszystko, by wymóc ochronę mieszkańców. Podobnie było w przypadku wysypiska. Gdy mieszkańcy zostali postawieni przed faktami dokonanymi, przez prawie całą kadencję dopominałam się o wodociąg na Poniwcu. Podobną rolę radnych widzę w przypadku obwodnicy. Przede wszystkim jednak Ustroniowi potrzebna jest koncepcja, w której starano by się pogodzić interesy inwestorów i ochrony środowiska. Skoro chcemy w Ustroniu wiele zmienić, to powinniśmy zasięgać opinii profesjonalistów, którzy przed rozpoczęciem inwestycji doradzą, co będzie najkorzystniejsze. Wtedy już na wstępnym etapie można dbać o ochronę środowiska.

— Jak pani ocenia gospodarkę odpadami komunalnymi w Ustroniu?

— Cieszę się, że coś drgnęło i mieszkańcy dostają kolorowe worki na surowce wtórne. Jednak sprawa radzenia sobie ze śmieciami jakby straciła rozpęd. Brakuje skutecznych działań Urzędu Miasta zachęcających ludzi do segregacji, utylizacji. Nie ma odpowiedzialnego urzędnika zajmującego się tym. Z drugiej strony mieszkańcy nie zawsze widzą korzyści finansowe wynikające z segregacji, gdyż podatek jest stały.



Fot. W. Suchta

— Jak pani zdaniem Ustroni powinien się rozwijać i co samorząd obecnej kadencji zrobił w tej dziedzinie?

— Maże lepiej byłoby zapytać, co powinien zrobić. Uważam że można było zrobić dużo więcej. Przede wszystkim obecna Rada nie była konsekwentna w realizacji założeń postawionych sobie na początku kadencji. Była uchwała o nie podejmowaniu nowych inwestycji do czasu zakończenia już rozpoczętych. Odstępowanie od tego nie zawsze było uzasadnione.

— A jak pani ocenia pracę Urzędu Miejskiego?



W gminie Chybie zarejestrowanych jest ponad 400 tzw. podmiotów gospodarczych. Najwięcej jest firm świadczących usługi budowlane, transportowe oraz motoryzacyjne. Rarytasem jest jeden kowal. Jeden z rzemieślników zajmuje się robieniem mat słomianych, a inny wyrobem styropianu.

Składowiska odpadów chemicznych pod ziemią nazywają się mogiłnikami. Jeden z nich znajduje się na Gułdowach pod Cieszyńem, na terenie o powierzchni ponad 4 ha. Przez ponad 20 lat mieli tam stanicę harcerze. Wypoczywali na ziemi... kryjącej substancje chemiczne. Od dwóch lat teren jest zamknięty.

* * *

Jedną z najmłodszych spółdzielni mieszkaniowych w regionie jest Górnica Spółdzielnia Mieszkaniowa, która przed dwunastu

— Urząd to ludzie. Są tacy, którzy zasługują na miano urzędnika i wiedzą, że urząd jest dla ludzi. Nawet gdy nie są w stanie czegoś załatwić, to potrafią dobrze potraktować petenta. Niestety są również osoby nie zasługujące na to, by tu pracować.

— Czy może pani podać jakieś konkrety?

— Nie będę wymieniał nazwisk, jednak są wypadki nie załatwienia spraw, które są do załatwienia. Gdy ktoś jest uparty, a zwłaszcza gdy zacznie pisać, to ma szansę, że coś załatwi. Oczywiście jeżeli pamięta, że trzeba mieć potwierdzoną kopię pisma skierowanego do Urzędu. Ustalenia ustne nie są zawsze realizowane. Zdarza się również, że starsza osoba wchodzi do biura, czeka, czeka i czeka, a urzędnik nie reaguje. Nie jest to chyba eleganckie. Generalnie uważam, że UM mógłby wiele więcej zrobić dla mieszkańców. Pracują tu ludzie mający odpowiednią wiedzę, ale nie zawsze chcą z niej korzystać. Niedopuszczalne jest, aby urzędnicy, nota bene dobrze wynagradzani za swoją pracę, wydawali decyzje niezgodne z prawem, za co w konsekwencji płacą wszyscy mieszkańcy. Nie sądzę również, aby nieobecność naczelnika wydziału lub burmistrza z powodu urlopu uzasadniała nie załatwienie sprawy petenta.

— A jak ocenia pani Radę Miejską tej kadencji?

— Projekty radnych nie zawsze poparte są możliwościami budżetu miasta. Nieraz podczas dyskusji nad nowymi uchwałami brakuje mi przygotowanej przez UM oceny skutków budżetowych danej uchwały. To mi się nie podoba. Jeżeli do każdego projektu byłaby przygotowana taka ocena, radni mniej kierowali by się emocjami, a patrzyli na interes Ustronia. Nie zawsze też logiczne projekty można zrealizować, nie zawsze jest tylu radnych myślących podobnie jak, ja. Nie jest tajemnicą, że w tej kadencji większość w Radzie miał PSL i jeżeli tylko ta partia miała na to ochotę, mogła realizować swój program.

— Jest pani członkiem Unii Wolności. Może więc wystarczy że UW wygra wybory i potem wprowadzi dobre pomysły w życie?

— Przy obecnej ordynacji wyborczej nie są to wybory polityczne, ale na konkretnych ludzi. Chciałabym aby byli to ludzie, którzy będą działać dla dobra miasta.

— Zbliżają się wybory. Co pani partia chce zaproponować na przyszłą kadencję mieszkańcom Ustronia?

— Unia Wolności doskonale zdaje sobie sprawę z tego jakimi problemami żyją mieszkańcy i goście Ustronia. Mamy w swoim programie konkretne propozycje dotyczące nie tylko centrum miasta, do którego głównie ograniczają się zainteresowania Zarządu Miasta, ale także dla wszystkich innych dzielnic jak np. Lipowiec, Polana, czy obszar Równicy. Przede wszystkim jednak proponujemy m.in. szybkie zakończenie takich inwestycji jak obwodnica i rozbudowa SP-1, których Zarząd nie doprowadził do finału, mimo iż posiadał czas i środki. Ustroniowi potrzebne jest pogotowie ratunkowe, racjonalne zagospodarowanie Równicy oraz terenów nad Wisłą. Pozyskanie środowiska pracowników domów wczasowych, hoteli i sanatoriów dla współpracy z miastem to istotny punkt naszego programu. Ważne są też dla nas problemy mieszkańców Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze”.

— Na ile jest to program realny?

— Jest realny, a my niezależnie od tego czy wygramy wybory, będziemy się starali wprowadzić go w życie.

— Dziękuję pani za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta

laty została założona w Cieszyń. W tzw. zasobach ma blisko tysiąc mieszkań na osiedlach w Pogwizdowie i Cieszyń.

* * *

Szkoła Muzyczna w Cieszyń nawiązuje do tradycji comiesięcznych koncertów „na żywo”, organizując Wieczory Muzyczne na Zamku. Występują młodzi artyści i uznane sławy. Brzmi muzyka światowej sławy kompozytorów, również polskich. Koncerty mają kameralny charakter i gromadzą liczne grono słuchaczy muzyki poważnej.

Wisła utrzymuje kontakty z kilkoma miastami zagranicznymi. Najżywsza jest współpraca z gminami czeskimi. Trwa wymiana kulturalna i sportowa z Hukvaldami, Bruszkperkiem, Nepomukiem.

* * *

W Zespole Szkół Rolniczo-Technicznych w Cieszyń działa Technikum Agrobiznesu, utworzone przed dwoma laty. Cieszy się powodzeniem wśród absolwentów klas ósmych szkół podstawowych. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Rejonowy Urząd Pracy w Cieszynie informuje, że 31 marca w Ustroniu było 251 bezrobotnych, w tym 160 kobiet. Ponad 12 miesięcy jest w naszym mieście zarejestrowanych 73 bezrobotnych (57 kobiet). Bez prawa do zasiłku pozostaje 180 bezrobotnych (123 kobiety). W marcu w RUP w Cieszynie zarejestrowało się 29 osób z Ustronia szukających pracy (17 kobiet), natomiast pracę podjęło 21 osób (12 kobiet). W całym rejonie cieszyńskim 31 marca było 3256 bezrobotnych, w tym w Cieszynie 782, w Golezowie 209, w Skoczowie 373, w Brennej 224, w Wiśle 214 i w Istebnej 196.

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Rudolf Przeczek, lat 85, ul. Ogrodowa 14



W całym mieście trwają wiosenne porządki, rozpoczęły się też prace budowlane. Nie wszyscy pamiętają, że wiosną również przyroda budzi się do życia. Budowniczości chodnika w Rynku nie dostrzegli chyba kwitnących krokusów i kostkę granitową złożyli na pięknie ukwieconym zieleńcu.

Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Maria Ciompa, lat 89, ul. Ogrodowa 26

Aniela Rott, lat 88, ul. Agrestowa 3

Katarzyna Skrzydło, lat 95, ul. Polańska 105

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ojca, koleżance **Teresie Oleksa**

składają pracownicy MOPS w Ustroniu

USTROŃ W GRAFICE BOGUSŁAWA HECZKO



Fabryka śrub i wyrobów kutech w okresie międzywojennym. Zakład zwany popularnie „Kuznią Ustroń” istnieje na tym miejscu od końca XVIII wieku. Na pierwszym planie staw fabryczny istniejący do dziś.

KRONIKA POLICYJNA

2.04.98 r.

O godz. 10.00 na skrzyżowaniu ulic Skoczowskiej z Katowicką kierujący opłem mieszkaniec Poznania najechał na tył audi mieszkańca Wisły.

6.04.98 r.

Na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego z Cieszyńskiej kierujący audi mieszkaniec Ustronia wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z kierowcą transportera. Sprawcę ukarano mandatem w wysokości 400 zł.

6.04.98 r.

O godz. 16.15 na skrzyżowaniu

ulic Cieszyńskiej z drogą dojazdową do osiedla Centrum kierujący VW jetą mieszkaniec Cieszyna najechał na tył fiata 126p mieszkanki naszego miasta. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 100 zł.

7.04.98 r.

Komisariat Policji w Ustroniu został poinformowany o włamaniu do domku letniskowego przy ul. Jelenica. Sprawców włamania zatrzymano. W przypadku ujawnienia włamania do innych domków letniskowych mieszczących się w rejonie ul. Jelenica, Komisariat prosi poszkodowanych o kontakt.

* * *

Każdego roku w okresie wiosennym Komisariat Policji w Ustroniu odnotowuje znaczny wzrost przestępczości związany z kradzieżami rowerów. Rowery ulatniają się z klatek schodowych i piwnic. Jednym ze sposobów umożliwiających zapobieganie tego rodzaju przestępstwom jest odpowiednie zabezpieczenie jednostadów przez ich właścicieli. Ponadto należy zwrócić baczniejszą uwagę na osoby przebywające na terenie klatek schodowych, a nie zamieszkałe w sąsiedztwie. Funkcjonariusze KP proszą o zamykanie drzwi zabudowanych klatek, nawet gdy wychodzi się na przysłowiową minutę. Dodatkowym sposobem zabezpieczenia roweru narażonego na kradzież z piwnicy czy klatki schodowej jest trzymanie go na balkonie. Komisariat prosi również o zwrócenie uwagi dzieciom, by nie pozostawiały rowerów w miejscach, gdzie mogą być łatwym łupem dla złodziei. (mp)

STRAŻ MIEJSKA

2.04. — Na komendę Straży Miejskiej przyszły dwie zapłakane dziewczynki. Okazało się, że bawiące się w okolicach os. Manhattan dzieci zaatakował pies. Koleżankom udało się uciec na drzewo, dwie pozostałe na dole pobiegły na komendę. Po udaniu się na miejsce strażnicy stwierdzili, że atakującym jest młody pies, który prawdopodobnie chciał się bawić z dziećmi. Nie udało się ustalić właściciela psa i musiano go odwieźć do schroniska dla zwierząt w Cieszynie.

3.04. — Kontrolowano targowisko miejskie i nie posiadającego odpowiednich zezwoleń obywatela Ukrainy ukarano mandatem w wysokości 40 zł.

— Interweniowano przy Szpitalu Uzdrawiskowym, gdzie kierowcy dwóch samochodów wjechali na drogę z zakazem wjazdu.

4.04. — W Hermanicach kierowca zablokował swym samochodem wjazd na posesję. Po interwencji okazało się, że nie był świadomy swego wykroczenia, a po tym jak przeprosił właściciela posesji, strażnicy odstąpili od wymierzenia mandatu karnego.

— Mandatem w wysokości 50 zł ukarano mieszkankę Dziegie-

lowa, która nie bacząc na znaki drogowe jechała na ustrońskim rynku pod prąd.

6.04. — Jak w każdy dzień targowy sprawdzano handlujących na targowisku miejskim. Tym razem szczególnie interesowano się sprzedającymi cudzoziemcami. Po kontroli okazało się, że wszyscy posiadali aktualnie ważne karty stałego pobytu w Polsce oraz zarejestrowaną działalność gospodarczą.

— Mieszkańcy telefonicznie zgłosili, że w ośrodku kempingowym przy ul. Jelenica, dzieci próbują podłożyć ogień. Po przybyciu na miejsce strażnicy stwierdzili, że ośrodek kempingowy jest prawdopodobnie w fazie rozbiórki, niestety nikt go nie pilnuje. Nie stwierdzono śladów prób podpalenia ani nie zastano na miejscu żadnych bawiących się ogniem dzieci.

8.04. — Przeprowadzono kontrolę porządkową przy ul. Różanej w Hermanicach. Właścicielom posesji, którzy nie podłączyli się do kolektora miejskiego sprawdzano aktualne rachunki za wywóz fekaliów, natomiast prowadzącym działalność gospodarczą sprawdzano aktualne rachunki na wywóz odpadów komunalnych. (mn)

JEDEN PROCENT ENERGII

Ukazał się „Rocznik statystyczny województwa bielskiego 1997” wydany przez Urząd Statystyczny w Bielsku-Białej. Jeżeli, zgodnie z zamierzeniami rządzącej koalicji, reforma administracyjna zostanie sprawnie i szybko przeprowadzona, zniknie z mapy województwo bielskie, a tym samym straci sens wydawanie podobnego rocznika statystycznego. Tym bardziej warto przypomnieć podstawowe parametry tworzącego się województwa, w którym przyszło nam żyć ponad dwadzieścia lat. Wszystkie dane dotyczą 31 grudnia 1996 r.

Województwo bielskie rozciąga się między 49°24' a 50°08' szerokości geograficznej północnej i 18°35' a 19°50' długości geograficznej wschodniej i zajmuje powierzchnię 3704 km². Na tym obszarze mieszka 921.540 ludzi w tym 472.896 kobiet co daje średnią gęstość zaludnienia 249 osób na km². W 1996 r. w województwie urodziło się 10.425 dzieci a zmarło 8.763 mieszkańców. Odnotowano 646 rozwodów.



Z tabeli „Produkcja żywności” dowiadujemy się, że w 1996 roku w województwie bielskim wyprodukowano 7.300 ton drobiu.

Fot. W. Suchta

Z oskarżenia prywatnego sądy powszechne skazały jednego mężczyznę za zniewagę i jedną kobietę za zniesławienie, ale za to z oskarżenia publicznego za rozbój skazano 87 osób. W województwie było tylko dwóch instruktorów boks, tylko dwie kobiety były zrzeszone w klubach kulturowych, cztery panie miały się podnoszenia ciężarów, a pięć senierek trenowało narciarstwo klasyczne. W sumie w 243 klubach trenowało 9890 zawodników łącznie z juniorami. Czyli czynnie uprawiał sport co setny mieszkaniec. Nie lepiej jest z towarzystwami krzewienia kultury fizycznej, w których trenowało zaledwie 1852 osoby czyli co pięćsetny mieszkaniec województwa. Z kolei w 18 muzeach urządzono 54 wystawy. Siedmiu na dziesięciu statystycznych mieszkańców województwa odwiedziło muzeum, co drugi był w kinie, co dziesiąty w teatrze, przy czym połowa z nich w teatrze lalkowym, zaś jeden na 167 mieszkańców miał okazję uczestniczyć w spektaklu operowym.

W województwie zatrudnionych było 369.784 osoby, w sektorze publicznym 119.557, w sektorze prywatnym 250.207. O przemianach najlepiej świadczy, że w budownictwie pracowało 18.192 osoby, pośrednictwem finansowym zajmowały się 5.371 osoby, zaś bezrobotnych było 39.231. Stwierdzono także 3.159 stanowisk pracy niedostatecznie oświetlonych.

Rolnicy indywidualni naszego województwa zdecydowali się obsiać 15 ha gryką i prosem, 14.919 ha ziemniakami i 22.363 ha roślinami pastewnymi. W rolniczych spółdzielniach produkcyjnych tradycyjnie dominuje kukurydza, którą obsiano 481 ha, a ziemniakami tylko 41 ha. Zebrano ogółem we wszystkich gospodarstwach 23.094 tony kapusty, 1.118 ton cebuli i 685 ton pomidorów. W sadach najwięcej było jabłoni, bo 385.000, z których zebrano 1.534 tony jabłek. Drzew czereśni było 73.000, a dały one 339 ton owoców. Nie wiadomo jakim cudem w spółdzielniach rolniczych uchowały się jeszcze dwa konie, których w całym województwie było 7.314 czyli o połowę mniej niż w 1985 r. Bydła było 83.784 sztuki, trzody chlewnej 111.126 sztuk, a owiec 18.261 sztuk. Dla porównania w 1985 r. było w województwie 124.892 sztuki owiec.

Nasze województwo wyprodukowało 12.700 ton wołowiny, 1.400 ton cielęciny, 21.500 ton wieprzowiny, 600 ton baraniny i 300 ton koniny. W gospodarstwach rolnych pracowało 98.812 osób, którym pracę ułatwiało 17.530 ciągników, 31 kombajnów buraczanych, 5.548 rozrzutników obornika i 1.667 dojarki bańkowe.

Powierzchnia lasów zajmowała 37,1% obszaru województwa, przy czym lasy publiczne to 85.932 ha, a lasy prywatne 51.507 ha. Przeważają lasy iglaste, których jest 76,6%. Przeszło połowa wszystkich lasów, bo 57,8% to lasy świerkowe, spośród drzew liściastych przeważają buki, których jest 14,1% całej powierzchni lasów. W lasach żyło 1636 jeleni, 14 danieli, 10.430 saren, 499 dzików, 629 lisów, 6.137 zajęcy, 35 wilków, 5.986 bażantów i 2.682 kuropatwy, z czego myśliwym udało się zastrzelić 535 jeleni, 2882 samy, 323 dziki, 1556 zajęcy, 2.843 bażanty i 142 kuropatwy.

Produkcja sprzedana przemysłu województwa bielskiego wyniosła 11.025.700.000 zł, a najpoważniejsze w tym pozycje to produkcja artykułów spożywczych i napojów - 1.576.800.000 zł i produkcja chemikaliów i wyrobów chemicznych - 1.052.500.000 zł. W produkcji całego kraju województwo ma udział: 0,1% produkcji masła, 1% produkcji energii elektrycznej, ale za to 99,7% krajowej produkcji kauczuków naturalnych, syntetycznych i ich lateksów. Najwyższą rentowność osiągały przedsiębiorstwa produkujące chemikalia, najniższą produkujące maszyny i urządzenia.

Co 625 mieszkaniec województwa mógł się cieszyć nowym mieszkaniem komunalnym lub spółdzielczym, zaś statystyczny mieszkaniec województwa miał do dyspozycji jedną izbę o powierzchni 19,9 m². Co trzeci mieszkaniec miał radio, co czwarty telewizor, co piąty samochód osobowy, a co ósmy telefon. Na statystycznego mieszkańca województwa bielskiego przypadło 0,00017 placówki pocztowej.

(ws)

HARFISTKA W MUZEUM

3 kwietnia w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa wystąpiła Ewa Jaślar-Walicka. W koncercie „Z harfą przez wieki” znakomita artystka zaprezentowała utwory klasyczne, ale również parę melodii muzyki współczesnej. Chyba po raz pierwszy ustronńska publiczność miała okazję wysłuchać koncertu na harfie na żywo. Nic więc dziwnego, że sala Muzeum szczelnie wypełniła się słuchaczami. Czyste, krystaliczne dźwięki harfy - zabytkowego instrumentu, na którym koncertuje

E. Jaślar-Walicka - uzupełniane były ciekawymi, a przede wszystkim dowcipnymi opowieściami artystki. Pokrzepiającym jest, że na tym koncercie obok stałych bywalców imprez w Muzeum, na widowni dostrzec można było również młodzież z ustronńskich szkół. Na pewno ten wieczór, na którym obok możliwości wysłuchania utworów takich kompozytorów jak Chopin i Haendel, zapoznali się również z historią koncertów na harfie, w ich mniemaniu nie będzie straconym.

(w)



Fot. W. Suchta

Poniżej publikujemy pismo mieszkańców Hermanic do Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Krakowie

PROTEST

Protestujemy przeciwko zamknięciu skrzyżowania drogi wojewódzkiej Golezów - Ustron Hermanice z drogą szybkiego ruchu Katowice - Ustron na odcinku Hermanice - Kozakowice.

Do listopada ubiegłego roku skrzyżowanie nie było dobrze oznakowane i tym samym bezpieczne. Brak ograniczenia szybkości, brak przejścia dla pieszych (ruch pieszych i rowerzystów odbywa się środkiem skrzyżowania), ograniczona widoczność z powodu porastających w sezonie letnim traw na poboczu oraz wzmożony ruch samochodowy z kierunku Katowic stanowią wielkie zagrożenie, o czym świadczy duża ilość wypadków w tym śmiertelnych.

W listopadzie ubiegłego roku skrzyżowanie zostało oznakowane jako niebezpieczne. Ustawiono znaki ograniczające szybkość do 70 km/godz. oraz tablice ostrzegawcze „uwaga wypadki”, chociaż w dalszym ciągu sprawą pieszych nikt się nie przejął.

Z tego skrzyżowania korzystamy dojeżdżając do Hermanic i do Ustronia: dowożąc dzieci do szkoły i przedszkola, dojeżdżając do zakładów pracy, do placówek handlowych, do pobliskiego kościoła i do przystanku PKS. Jest to jedyna droga łącząca Kozakowice z Hermanicami.

Zamknięcie skrzyżowania spowodowało skierowanie ruchu samochodowego poprzez znaki nakazu skrętu w prawo (ze strony Kozakowic i Ustronia-Hermanic) na drogę szybkiego ruchu. Tym samym jesteśmy zmuszeni nadkladać około 0,5 km drogi. Jednocześnie miejsca zmiany kierunku jazdy na drodze Katowice - Ustron nie zostały odpowiednio przygotowane. Nie spełniają warunków bezpieczeństwa przy dużym natężeniu ruchu jaki się na nich odbywa. Obecnie w momencie przejeżdżania na drugi pas jezdni, czyli skręcając w lewo zatrzymując się na wysepkach samochody stanowią zagrożenie zarówno dla jadących z naprzeciwka jak i w tym samym kierunku. Pod koniec tygodnia i w dni poprzedzające święta oraz dni wolne od pracy ruch samochodowy na drodze szybkiego ruchu nasila się. Wtedy pora wyczekiwania na włączenie się do ruchu wydłuża się i niemożliwym staje się zmiana pasa ruchu z prawego na lewy.

Jednocześnie odnosimy wrażenie, że zamykając skrzyżowanie zapomniano zupełnie o ruchu pieszych i rowerzystów. Są to przede wszystkim dzieci w wieku szkolnym i ludzie starsi. Brak jakiegokolwiek przejścia dla pieszych i brak oznakowania przejścia. Zlikwidowano również ograniczenie prędkości w obrębie skrzyżowania.

Nie zgadzamy się ze stwierdzeniem Urzędu Miasta w Ustroniu i Wydziału Dróg Publicznych w Ustroniu, że jeżeli skrzyżowanie jest niebezpieczne należy go zamknąć. Czujemy się również oburzeni likwidacją drogowisk do Hermanic i Kozakowic.

Uważamy, że mamy pełne prawa do korzystania z dróg publicznych, a w szczególności do korzystania z tego właśnie skrzyżowania. Uważamy, że odpowiednie służby drogowe i bezpieczeństwa ruchu drogowego mają za zadanie odpowiednio oznakować i zabezpieczać takie skrzyżowania, a nie je zamykać. Pytamy czy w podobny sposób władze lokalne zamkną skrzyżowanie w Nierodzimiu, Harbutowicach, Ochabach, Drogomyślu czy Jasienicy?!

Żądamy zlikwidowania bariery ustawionej 17 marca br i udostępnienia skrzyżowania Hermanice - Kozakowice dla pojazdów samochodowych, rowerzystów i pieszych. Jednocześnie żądamy odpowiedniego oznakowania skrzyżowania by było ono bezpieczne dla wszystkich użytkowników drogi.

Zwracamy się uprzejmie z prośbą o przedstawienie podstaw prawnych wydania decyzji o zamknięciu skrzyżowania. Wydanie takiej decyzji bez konsultacji ze społeczeństwem uraga podstawom demokracji. W miesiącu lutym odbywały się zebrania organizowane przez Rady Sołeckie w Kozakowicach i Równi - nie przedstawiono żadnych informacji w tej sprawie.

Mamy nadzieję, iż władze lokalne dbając o bezpieczeństwo swoich mieszkańców pozytywnie rozpatrzą nasz protest.

(pod protestem podpisało się 250 mieszkańców Hermanic i Kozakowic.)



Fot. W. Suchta

LIST DO REDAKCJI

Dziękuję za publikację „Ameryka, Ameryka” pióra Moniki Niemiec. Zakończenie artykułu na temat zaprezentowania kasety video jest krzywdzące dla organizatorki spotkania pani Iwony Dzierżewicz-Wikarek. Z USA przywiozłam oryginalną kasę. Sieć elektryczna w USA ma napięcie 110 volt. Technika nagrywania kaset jest inna niż u nas. Dlatego moja kaseca nie pasowała do magnetowidu. Zarzut niesprawnego sprzętu elektronicznego jest bezzasadny.

Przy okazji dowiedziałam się, że Muzeum im. Skalickiej w ogóle nie dysponuje sprzętem elektronicznym. Ten problem poddaję pod rozważenie Urzędowi Miejskiemu w Ustroniu. A może jakiś sponsor ułatwi pracę w Muzeum?

Mimo tego „kataklizmu” ze spotkania w Muzeum Skalickiej jestem zadowolona. Uczestnicy spotkania chyba też?

Łączę wyrazy szacunku
stała czytelniczka
Anna Robosz

PODZIĘKOWANIA

Kierownictwo Żłobka w Ustroniu składa gorące podziękowania Krzysztofowi KUCZERA zam. w Tychach ul. Andersa 7 za przekazanie na rzecz Żłobka książeczek i zabawek, Zbigniewowi Tschuk - właścicielowi firmy „TYTUS” w Ustroniu za przekazanie kojca niemowlęcego, Halinie Niemczyk z Kwaciarni w Hermanicach i Pani Danucie Cieślarskiej właścicielce Kwaciarni w Ustroniu-Centrum za przekazanie ozdób świątecznych.

◆ ◆ ◆
Dzieci wraz z opiekunami z Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Ustroniu-Nierodzimiu, dziękują panu Michałowi Jureczkowi za nieodpłatne przekazanie wykładziny dywanowej.



Wiosenne porządki rozpoczęto na osiedlach Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze”. Widoczne na zdjęciu ognisko, to palenie gałęzi i liści na os. Zacisze przy ul. Konopnickiej. Wcześniej wszystko ustalono ze Strażą Miejską i Strażą Pożarną. Spółdzielnia zobowiązała się, że wykonujący porządki pracownicy zrobią to w ten sposób, że mieszkańcy niczego nie odczują. Chyba tak się stało, bo nie odnotowano żadnych skarg. Palący liście i gałęzie bacznie uważali, by wśród nich nie znalazły się inne śmieci.

Fot. W. Suchta

TRAGICZNY KWIECIEŃ

Wydarzenia II wojny światowej oddaliły się o przeszło pół wieku, a mimo to wiele rodzin wraca do tragicznych rocznic. Jedną z nich jest trzecia dekada kwietnia, gdy to w 1940 roku hitlerowski okupant przeprowadził w Ustroniu masowe aresztowania. Były też aresztowania w sąsiednich miejscowościach: w Wiśle, Skoczowie, Goleiszowie i Cieszynie, ale nie w tej skali jak w Ustroniu.

Aresztowania nie były odosobnionym przypadkiem, ani też nie zostały sprowokowane przez miejscowych Polaków. Tego rodzaju działania zostały zaplanowane przez hitlerowców jeszcze przed wybuchem wojny, tak jak ogólnopolska księga listów gończych, w której wyszczególniono wszystkie dane osobowe polskich aktywistów udzielających się w życiu społecznym i politycznym. Tzw. „Sonderfahndungsbuch - Polen” obejmowała 61 tysięcy nazwisk.

Również założeniem wcześniej zaplanowanych akcji była eliminacja polskiej inteligencji i Polaków aktywnych społecznie, a także Polaków zajmujących kierownicze stanowiska. Nauczyciel, artysta, uczonek, ale też funkcjonariusz Policji Państwowej, oficer czy podoficer Wojska Polskiego, drużynowy harcerstwa, działacz sportowy, związkowy i wszyscy inni, którzy w swych środowiskach stanowili warstwę kierowniczą, w tej małej miejscowości byli dla Niemców ludźmi groźnymi. Hitlerowcy w swoim partyjnym żargonie nazwali te działania „Intelligenzaktion”, którą kontynuowali w „Akcji A-B” („Ausserordentliche Befriedungsaktion”) czyli „Nadzwyczajnej Akcji Pacyfikacyjnej”. Miała ona na celu obezwładnienie społeczeństwa polskiego od jakiegokolwiek sprzeciwu, oporu wobec niemieckiej okupacji. „Akcja A-B” rozpoczęła się w końcu marca 1940 r., a była jedynie uszczegółowieniem wyników konferencji z dnia 12.09.1939 w pociągu specjalnym Hitlera, na której omówiono projekt wymordowania całych grup ludności polskiej, a przede wszystkim inteligencji nazywając to Politische Flurbereinigung (politycznym oczyszczeniem terenu).

Aresztowania na tak dużą skalę, bez podania powodów, z naruszeniem elementarnych zasad prawa były zaskoczeniem dla mieszkańców Ustronia. Wiele osób znało władze niemieckie i austriackie sprzed I wojny światowej, które stosowały bezwzględne, twarde prawo, ale jednak prawo.

Należy zauważyć, że właśnie tragicznej wiosny 1940 roku zaczęło się rozwarstwienie lokalnej społeczności. Byli i tacy, którzy usprawiedliwiali niemieckiego okupanta w jego represyjnych działaniach.

Pojedyncze aresztowania i represje, przeważnie ekonomiczne, w pierwszym półroczu okupacji, przyjmowane były przez tutejszą ludność jako rzeczy nadzwyczajne, ale dające się zrozumieć w czasach wojny. Dopiero masowe aresztowania w trzeciej dekadzie kwietnia 1940 roku zmieniły społeczno-polityczne oblicze Ustronia.

Jak podaje Józef Pilch w swej książce „Ustron 1939-1945” w kwietniu 1940 r. „doszło do masowej fali aresztowań, obejmującej w Ustroniu około 70-ciu Polaków.” W tejże książce wśród wymienionych 127 Polaków zamieszkałych w Ustroniu, którzy zginęli w czasie II wojny światowej, aż dwudziestu czterech, to aresztowani w drugiej połowie kwietnia 1940 r. Aresztowanych przewożono do więzienia w Cieszynie, a następnie wysyłano do obozów koncentracyjnych. Obozów nie przeżyli:

Jan Barabasz (1873-1941) - ksiądz rzymskokatolicki. Aktywny działacz polonijny w Łazach na Zaolziu, po wybuchu wojny przeniósł się do Ustronia. Aresztowany 28.04.1940 r. Zmarł 21.07.1941 r. w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Jan Błaszczyk (1893-1942) - blacharz, w okresie I wojny światowej działał w Polskiej Organizacji Wojskowej, w czasie plebiscytu występował przeciw tzw. „ślązakowcom”. Aresztowany 23.04.1940 r. po czym skierowany do obozu koncentracyjnego w Dachau, a następnie do Ravensbrück, gdzie zmarł 29.04.1942 r.

Rudolf Cieślowski (1895-1940) - kierownik poczty, aktywny działacz Polskiego Związku Zachodniego, aresztowany 15.04.1940 r. Zmarł 1.11.1940 w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen.

Adolf Cholewa (1914-1940) - policjant. Aresztowany 21.04.1940 r. Rozstrzelany w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu 8.12.1940.

Rudolf Cholewa (1884-1941) - listonosz, jeszcze przed I wojną światową działacz Macierzy Szkolnej. Powstaniec śląski, działacz FFS. Aresztowany 21.04.1940 r. zmarł 7.09.1941 w obozie koncentracyjnym Mauthausen Gusen.

Erwin Duda (1911-1942) - ksiądz rzymskokatolicki. Proboszcz w Pruchnej, po wybuchu wojny przeniósł się do Ustronia. Aresztowany 20.04.1940 r., Zmarł 3.02.1942 r. w obozie koncentracyjnym Mauthausen Gusen.

Jan Dudek (1899-1942) - policjant posterunku w Olbrachcicach na Zaolziu. Po wybuchu wojny przeniósł się do Ustronia. Aresztowany 23.04.1940 r., zmarł 21.01.1941 r. w obozie koncentracyjnym Muthausen Gusen.

Franciszek Durczak (1914-1942) - robotnik, członek „Siły”. Aresztowany 21.04.1940 r. zmarł w Oświęcimiu 16.07.1942 r.

Jan Górecki (1916-1941) - leśniczy. Po powrocie z kampanii wrześniowej bezrobotny. Aresztowany 23.04.1940 r. skierowany do obozu koncentracyjnego w Dachau, a następnie do Neugen Ham, gdzie zmarł 27.11.1942 r.

Apoloniusz Górka (1914-1945) - leśniczy. Po powrocie z kampanii wrześniowej bezrobotny. Aresztowany 21.04.1940 r. i skierowany do obozu koncentracyjnego w Dachau. Przetrwał tam 5 lat i tuż przed wyzwoleniem został zabity przez obozowego kapo.

Rudolf Halama (1914-1941) - robotnik. Kampanię wrześniową odbył jako podoficer. Aresztowany 23.04.1940 r. Zmarł 8.03.1941 w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Franciszek Herczyk (1898-1940) - strażnik rzeczny. Po powrocie z kampanii wrześniowej bezrobotny. Aresztowany 23.04.1940 r. Zmarł 2.10.1940 r. w obozie koncentracyjnym w Mauthausen Gusen.

Józef Hławiczka (1899-1941) - kelner, aresztowany 21.04.1941 r. Zmarł 19.12.1941 w obozie koncentracyjnym Mauthausen Gusen.

Franciszek Jędrzejczyk (1900-1940) - technik. Aresztowany 20.04.1940 r. zmarł w obozie koncentracyjnym Mauthausen Gusen 1.11.1940 r.

Alojzy Kaszper (1914-1941) - urzędnik. Po kampanii wrześniowej powrócił do Ustronia i nawiązał kontakt z ZWZ. Aresztowany 21.04.1940 r., zmarł 21.02.1942 w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Eugeniusz Kozok (1915-1942) - leśniczy. Aresztowany 21.04.1940 r. i skierowany do obozu koncentracyjnego Mauthausen Gusen, gdzie w styczniu 1942 r., po bestialskim pobiciu, zostaje przeniesiony do tzw. „bloku inwalidów”. 27.01.1942 wywieziony z obozu w niewiadomym kierunku.

Józef Kubica (1888-1940) - mistrz fabryczny, w 1920 r. aktywnie występował przeciw tzw. „ślązakowcom”. Aresztowany 22.04.1940 r. Zmarł 23.09.1940 r. w obozie koncentracyjnym Mauthausen Gusen.

Alfons Latocha (1906-1942) - ksiądz rzymskokatolicki. Po wybuchu wojny przeniósł się do Ustronia. Aresztowany 23.04.1940 r. Zmarł 5.06.1942 w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Oton Preizner (1917-1941) urzędnik. Po powrocie z kampanii wrześniowej bezrobotny. Aresztowany 23.04.1940 r. Zmarł w 1941 r. w obozie koncentracyjnym Mauthausen Gusen.

Ferdynand Przybyła (1901-1941) - kupiec, przed wojną zwolennik organizacji prorządowych. Aresztowany 23.04.1940 r. Zmarł 22.02.1941 w obozie koncentracyjnym Mauthausen Gusen.

Jan Sikora (1910-1941) - Nauczyciel, członek Polskiego Związku Zachodniego oraz ustronńskiego Klubu Nauczycielskiego. Aresztowany 21.04.1941 r. Zmarł 18.09.1942 r. w obozie koncentracyjnym Mauthausen Gusen.

Eugeniusz Szuster (1912-1942) - kupiec. Po „palcówce” i określeniu swojej narodowości polskiej odebrano mu sklep. Aresztowany 23.04.1940 r. Zmarł 20.06.1942 w obozie koncentracyjnym Mauthausen Gusen.

Józef Tomaszek (1887-1941) - emerytowany kapitan Wojska Polskiego. Aresztowany 23.04.1940 r. Zmarł 17.11.1941 r. w obozie koncentracyjnym Mauthausen Gusen.

Piotr Wojtaszek (1881-1942) - aktor scen polskich, był dyrektorem Teatru w Wiedniu. W czasie I wojny światowej legionista, później powstaniec śląski. Mieszkał w Ustroniu na Poniwcu. Aresztowany 23.04.1940 r. Zmarł 23.04.1941 w obozie koncentracyjnym w Dachau.

(Wszystkie dane o aresztowanych podano na podstawie książki J. Pilcha „Ustron 1939-1945”)

O SŁOWNIKU I NIE TYLKO

Prof. Stanisław Pigoń przytacza zabawny epizod ze swoich lat szkolnych. Nauczyciel-przyrodnik, stary, zwiędły, o zaciętych ustach, wywołuje do tablicy jednego ze słabszych uczniów. Należało rozpoznać na obrazkach trzy kolejne ptaki i opisać. „Dwóch z kolei obrazków uczeń nie rozpoznał. W najwyższym napięciu oczekuje trzeciego: teraz zdecyduje się jego los... Rozpoznał. — Wiem, wiem! ...wykrzyknął tryumfalnie. — To trzęsądupka. Tak gdzieś w okolicy Dębowa nazywają pliszkę. Klasa wybuchnęła jednym rykiem śmiechu. Profesor niewzruszony z ponurym spokojem postawił palę”.

Wydany przed kilku laty „Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego” czterech autorów (J. Krop, J. Twardzik, J. Pilch, J. Wronicz) znalazł swe miejsce na Ziemi Cieszyńskiej w korzystnym klimacie „małych ojczyzn”. Starsi chętnie sięgają do słownictwa, które w kontekście zdaniowym stawia jak żywo lata minione:

— Moja starka dycki prawila, że najlepsze do prania je szychtowe mydło.

— A tacinek styrkoł dycki cygaretle do śpiczki, uny tak kurzył.

— Kajby dzisio dziecka w takich lóntach chodziły!

Poszedł słownik i „w świat” z tymi, którzy tutaj wyrosli i którzy nie chcą pozbywać się swych korzeni. Gdy z ochabskich stawów wyruszył na morza i oceany kpt. ż. w. Edward

Tarkowski, gwarze cieszyńskiej pozostał wierny do końca w licznych swych wspomnieniach. W dalekiej Australii słownik pozostaje prawdziwym skarbem dla Państwa Krystyny i Ottona Wineckich.

Okazuje się, że wielu mieszkańców naszego regionu zbiera dalej wyrażenia gwarowe. Może to jakieś pokłosie naszego słownika? A ta cała plejada piszących w „Gazecie Ustrońskiej”: Hanka z Manhatanu, Hanka łód Śliwków, Francek, Wasz Jonek z Lipowca, Jyndrys, Gaździno z Polany, Pawłok, Feszny Jura, Lojzik spod Lipowskiego Grónia, — świadczy o żywotności gwary, i chyba — o jakiejś pewnego rodzaju modzie. W gwarze jest miejsce na pewnego rodzaju luz. „Czy to nima prawda, moi ludczkowie?”

A dzieci i młodzież? O ile starsi mówią względnie gwarą, młodszy — a rozpiętość wiekowa jest tutaj duża — biorą udział w różnego rodzaju konkursach, recytują Michalską, Młynka, Wawrosza, i w klimacie bardzo korzystnym, w klimacie „małych ojczyzn” przyuczają się gwary, chociaż ona im „jeszcze nie siedzi”.

W pielęgnowaniu gwary — w domu, w szkole — towarzyszy nam świadomość, że „gwara śląska to jądro polskiej mowy, to język Rejów i Kochanowskich” — jak powiedział Aleksander Brückner. Powód naszej dumy — grupy etnicznej śląskiej — narodowości polskiej.

Józef Twardzik



Fot. W. Suchta



Fot. G. Winiarska

PROMOCJA EUROREGIONU

Podobnie jak w latach ubiegłych nasze miasto uczestniczyło w targach turystycznych. W tym roku razem z Cieszyńskiem, Wisłą, Istebną, Skoczowem i Brenną, gdyż pod patronatem Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej został opracowany specjalny program promocji turystycznej. Obejmuje on udział w czterech targach krajowych w Gdańsku, Katowicach, Warszawie i jesienią w największych polskich targach turystycznych — Tour Salon w Poznaniu.

Międzynarodowe Targi Turystyczne w Gdańsku odbyły się od 27 do 29 marca, a nasz region prezentował się na nich po raz drugi. Wśród 69 wystawców, głównie z północnej Polski, znaleźć można było egzotyczną ofertę „Dinare safari” z Republiki Południowej Afryki. Pod szyldem „Ziemia Cieszyńska zaprasza” swoje oferty turystyczne prezentowały poszczególne miasta, przy czym wszystko było ujęte w jedną całość, której patronował ZKZC. Nasze miasto przedstawiło głównie materiały promocyjne, także tych domów wczasowych i hoteli, które zdecydowały się je dostarczyć. Tak więc klient targów mógł się zapoznać z ofertą hoteli: Daniel, Jaskółka, Narcyz, Orlik, Sport Colonia, pensjonatów: Relaks, Przodownik, Anna oraz motelu Marabu. Stoisko swą ofertę przedstawiło ponad siedemdziesięciu biur podróży z kraju, odwiedzili je przedsiębiorcy zajmujący się turystyką na Litwie, a przede wszystkim turyści poszukujący atrakcyjnego miejsca wypoczynku, głównie w zimie. Dużym zainteresowaniem cieszyła się też oferta leczniczo — sanatoryjna Ustronia. Pytano o możliwości korzystania z zabiegów leczniczych i możliwości przyjazdu do sanatoriów na zasadzie pełnej odpłatności poza skierowaniami wydanymi przez Wojewódzkie Komisje Lecznictwa Uzdrawiskowego.

Nieco inny charakter miała oferta naszego regionu na Międzynarodowych Targach Turystycznych „Glob”, które odbyły się od 2 do 5 kwietnia w Katowicach. Także tu patronował całości Związek Komunalny. Targi te cieszą się większą renomą niż gdańskie, a w tym roku uczestniczyło w nich ponad 300 wystawców. Stoisko Ziemi Cieszyńskiej miało specjalny charakter, a wynikało to z faktu przygotowywania się gmin zrzeszonych w ZKZC do utworzenia euroregionu wraz z gminami po drugiej stronie Olzy. Głównym elementem ekspozycji była olbrzymia, pięciometrowa mapa Śląska Cieszyńskiego jako obszaru przyszłego euroregionu. Poza Cieszyńskiem, Wisłą, Istebną, Skoczowem, Brenną i Ustroniem na stoisku prezentowane były również miejscowości zza Olzy. W efekcie klient otrzymywał kompleksową ofertę całego regionu, tak po stronie polskiej jak i czeskiej. Jak się okazało tylko z pozoru jesteśmy konkurentami. Możliwość przekraczania granicy sprawia, że poprzez wspólną, wszechstronną ofertę można w nasze strony przyciągnąć wiele więcej turystów niż działając w pojedynkę. Znaczenie stoiska dostrzeżone zostało przez władze samorządowe. Odwiedzili je burmistrzowie i wójtowie uczestniczących gmin ze strony polskiej i czeskiej, w tym burmistrz Ustronia Kazimierz Hanus. Dobry klimat i przyjazną atmosferę na stoisku Ziemia Cieszyńska niewątpliwie tworzyła kapela istrbniaska Torka i bardzo dobre piwo Brackie z cieszyńskiego browaru. Stoisko odwiedzali przedstawiciele biur podróży i bardzo wielu mieszkańców aglomeracji katowickiej zainteresowanych wypoczynkiem w Beskidach. (w)



Dzisiejsze reklamy.

Fot. W. Suchta

BACZNOŚĆ - REKLAMA!

Środki masowego przekazu zamęczają nas wymyślnymi i do znudzenia powtarzanymi reklamami różnych towarów. Nie jest to jednak wynalazek ostatnich czasów. Przeglądając gazety sprzed kilkudziesięciu lat można natrafić na wiele oryginalnych tekstów, bo już wówczas stwierdzano, że „reklama jest podstawą powodzenia każdego przedsiębiorstwa”. Niektórzy handlowcy reklamowali się wierszem np.:

„Pan Zapletal tu w Cieszyńcu z niskich cen obuwia słynie,
choć ma towar znakomity, kołkowany, dobrze szyty,
elegancki co do formy, a na wodę też odporny,
a ja mogę ręczyć z góry, z dobrej znakomitej skóry,
mocne to Przechacny Panie, ceny niskie są i tanie,
więc odbiorcy z bliska, z dala kupują u Zapleta!”

Nie była to jedyna wierszowana reklama, bo już na następnej stronie można przeczytać:

„Kto ma mało pieniędzy, ten niech w tej swojej nędzy

do Gałuszki pośpieszy, tam się pewnie ucieszy,
bo tam jest wszystko dobre i tanie”.

Dalej następuje spory wykaz różnych towarów. Wiele reklam zaczynało się od słów „baczność uwaga!” i dalej jakieś krótkie anonisy np.: „Ośmielał się szanownych rolników i czytelników „Posła” uprzejmie uwiadomić, że dniem 1 II otworzyłem na własną rękę warsztat siodlarsko-rymarski w Czeskim Cieszyńcu przy moście”.

Dziś koń jest u nas zwierzęciem niemal egzotycznym i taki warsztat nie byłby tu potrzebny, ale my przypominamy sobie lata dwudzieste, a wówczas w Cieszyńcu bardzo hucznie obchodzono Dzień Konia.

Niektóre reklamy mimo, że po polsku, obecnie dla niejednego czytającego mają wiele słów niezrozumiałych, już od dawna nie używanych. Czasem pomocny byłby słownik gwary cieszyńskiej. A oto przykład:

„Sklep bławatny przy moście w Cieszyńcu oferuje:

muszelina, biały karton, cychowina,
sypowina, gradel pisany, oxford na koszule,
muszelina na płachty, modrzyny i szaroki
czarny kamgarn, galonki jedwabne, sienniki i szkarpetki
zefiry na koszule, szewiot we wszystkich kolorach.”

Zapewne wielu współczesnych klientów łatwiej umiałoby zrobić zakupy na targu tureckim, niż w takim dawnym cieszyńskim sklepie.

Często reklamy kusily obniżkami cen lub specjalnymi okazjami np.:

„Czy już pokryliście swoje potrzeby świąteczne?

Dom Towarowy Andrzeja Wałacha - Polski Cieszyń
sprzedaje wszystkie przez cały sezon pozostałe
resztki sukna po zadziwiająco niskich cenach.

Nie zaniedbujcie sposobności!”

Te reklamy są przyjemną i pouczającą lekturą, zawierającą sporo informacji o dawnym handlu. Na zakończenie ciekawostka - wszystkie sklepy i zakłady usługowe miały w okresie międzywojennym jednolite godziny otwarcia, ustalone przez prezydenta Rzeczypospolitej.

Lidia Szkaradnik

Str. 6.		„POSEŁ EWANGELICKI”		Nr. 29	
DOM TOWAROWY W. SCHARBERT USTRONI Telefon nr. 8 Telefon nr. 8 poleca swój skład różnych towarów jak: Żywność, artykuły kolonjalne i delikatesy. Towary tekstylne, włókiennicze i obuwie. Galanteria i papier (zabawki dla dzieci, podarunki, pamiątkowe widokówki). Szkło, porcelana i wszelkie sprzęty kuchenne. Artykuły techniczne: żarówki elektryczne, baterie, części rowerowe. Materiały budowlane: cement, papa, ter, soszyna, drut, żelazo i blacha. Galanteria żelazna, farby i lakiery.		JÓZEF KOTAS absolwent monachijskiej akademii krawieckiej w Ustroniu poleca wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące. Najmodniejsze materiały! Najnowszymi maszynami! Solidne wykonanie! Przystępne ceny!		PAWEŁ CHMIEL Stolarnia w NIERODZIMIU MEBLE do jadalni i sypialni oraz wszelkie inne każdego gatunku — w solidnym wykonaniu — po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach spłaty — poleca Paweł Chmiel fabryka mebli w Nierodzimiu	
Dachówkę cementową w najlepszej jakości po przystępnych cenach wyrabia KAROL HOLEXA HERMANICE przy Ustroniu.		RUDOLF BOBEK tarcak i cegielnia w Nierodzimiu poleca P. T. publiczności doskonałej jakości cegły oraz materiały budowlane i stolarskie suche po przystępnych cenach. — Także i na kredyt! Nierodzim poczta Skoczów.			
Karol Cieślar Modelarz w USTRONIU Modele wszelkiego rodzaju w naj- lepszym wykonaniu poleca KAROL CIEŚLAR modelarz w Ustroniu, Nr. 300.		Pierwsza Śląska Fabryka Okuć Metalowych Józefa Kubioy w Ustroniu poleca swoje masowe wyroby. Dział I. Okucia do mebli, okucia do mebli, okucia uprzążowe, za- wiasy mosiężne (zwykłe, guzikowe, do zdjęć, klozetowe, parawanowe i kasetowe.) Dział II. Okna żelazne, kraty schodowe i belkowe, łózka żelazne, szafki blaszane na ubrania dla pracowników fabrycznych. Dział III. Naprawa i dorabianie nowych części do wszelkich maszyn.			



Wiosenne zmiatanie.

Fot. W. Suchta

KLUB KAPITAŁU

W grudniu 1997 roku grono przedsiębiorców z naszego regionu powołało stowarzyszenie pod nazwą Klub Kapitału Cieszyńskiego. Podstawowymi celami Klubu są: ochrona i rozwój przedsiębiorczości w regionie, integracja przedsiębiorców w regionie i branżach, wspólna reprezentacja interesów przedsiębiorców przed organami administracji państwowej i samorządu terytorialnego, lobbing na rzecz ochrony interesów przedsiębiorców. Swoje cele Klub będzie realizował poprzez bezpośrednie oddziaływanie za pośrednictwem radnych, parlamentarzystów, Konferencji Pracodawców Polskich i ich regionalnych struktur, a także Polskiej Izby Gospodarczej, Krajowego Bractwa Kupiecko-Przemysłowego, Buisness Center Club, Łoży Regionalnej i innych organów samorządu gospodarczego. Członkowie pragną tą drogą wpływać na politykę gospodarczą rządów, władz regionalnych i samorządowych, a szczególnie na ich legislacyjne działania w tym zakresie. Kilku zrzeszonych w Klubie przedsiębiorców wzięło już udział w Forum Gospodarczym Unii Wolności z udziałem wicepremiera Leszka Balcerowicza. Są także w stałym kontakcie z posłanką Grażyną Staniszwską.

Na pierwszym walnym zgromadzeniu wybrano władze Klubu. Prezesem Zarządu został Jacek Kisielewski z Wisły, wiceprezesami: Józef Ziętek z Cieszyna i Roman Kubala z Ustronia, a funkcję skarbnika powierzono Henrykowi Kani z Ustronia. W skład silnej reprezentacji ustroniskich przedsiębiorców wchodzi także Henryk Wieja - członek Zarządu. Komisję Rewizyjną tworzą: Franciszek Juroszek z Wisły - przewodniczący, oraz Władysław Żyrek z Żywca i Andrzej Godycki ze Skoczowa. Na miejsce swoich spotkań członkowie Klubu wybrali salę konferencyjną w hotelu „Ustron”

(mn)

PÓŁKOLONIE

Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Ustroniu przyjmuje zapisy dzieci na półkolonie, które organizowane będą w 2 turnusach w Szkole Podstawowej nr 2 w następujących terminach:

- 29.06. do 03.07.98

- 06.07. do 10.07.98

W ramach pobytu zapewni się opiekę wychowawczą w godzinach od 6.45 do 15.45, trzy posiłki tj. śniadanie, obiad i podwieczorek. Koszt żywienia dziecka wynosi 30 zł za turnus. Zapisy przyjmuje się w terminach od 15.04. do 15.05.1998 r.



Wiosenne łatanie.

Fot. W. Suchta

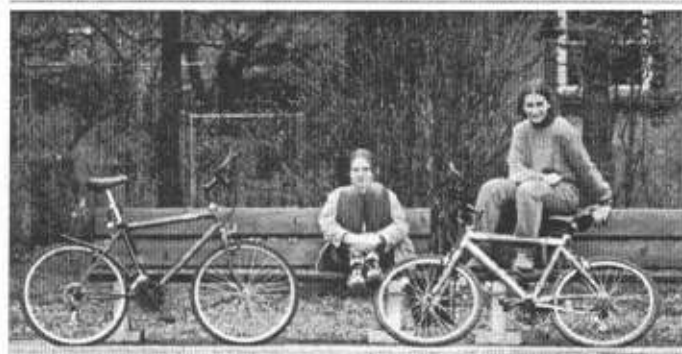
MISTRZ W DRUŻYNIE

W marcu w Zakopanem rozegrano Mistrzostwa Polski seniorów w konkurencjach klasycznych. Startował w nich Grzegorz Śliwka z Ustronia Polany. Startujący w barwach KS Wisła młody skoczek nie odniósł znaczących sukcesów indywidualnych, natomiast wraz z kolegami zdobył złoty medal w drużynowym konkursie skoków. Poza Grzegorzem, który za skoki na odległość 74 i 72,5 m uzyskał notę 176 pkt, w drużynie KS Wisła startowali również Aleksander Bojda i Adam Małysz. Podkreślić należy, że skoczkowie KS Wisła przed konkursem nie należeli do faworytów i już zdobycie medalu byłoby sukcesem. Przede wszystkim w tym sezonie zawodził lider drużyny A. Małysz. Grzegorz Śliwka dopiero rozpoczyna swoją karierę narciarską. Dwa najbliższe sezo-



DRUŻYNOWY
MISTRZ POLSKI 1998
K 85

ny pokażą, czy będzie to zawodnik liczący się w kraju, co nie jest najtrudniejsze, a może uda mu się znaleźć w elicie skoczków startujących w Pucharze Świata. Obecnie po skończeniu Szkoły Podstawowej w Polanie Grzegorz uczy się w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem. (w)



Wiosna, to czas rowerów.

Fot. W. Suchta

NAJMŁODSZE NADZIEJE

Po bardzo chudych latach 80. obecnie w Ustroniu dzieci mogą trenować narciarstwo alpejskie w trzech klubach - u Marioli Kaczmarek, w Marabu Ski-Clubie oraz w Ustroniskim Klubie Sportowym „Beskidy”. W UKS „Beskidy” młodzi narciarze trenują snowboard i narciarstwo alpejskie. Jedenastu zawodników prowadzi trener Mieczysław Wójcik. Największe nadzieje klubu to mająca 11 lat Aleksandra Kania, która w tym sezonie wygrała slalom gigant na Klimczoku, a w tej samej konkurencji w Zakopanem na Ogólnopolskich Zawodach Dzieci była dziewiąta oraz Krzysztof Kania, siódmy w Zakopanem i zwycięzca tegorocznych Mistrzostw Szkół Ustronia. Trener największe nadzieje wiąże z dziećmi mającymi obecnie 5-11 lat.

— Treningi prowadzimy głównie w Szczyrku, gdzie są najlepiej naśnieżone trasy — twierdzi M. Wójcik. — Wyjeżdżamy też na obozy do Austrii, a na Słowację ze względu na dużo niższe koszty utrzymania. Poza tym kierownictwo wyciągów istniejących w Ustroniu nie jest zainteresowane sponsorowaniem młodzieży lub chociażby obniżeniem cen biletów. O jakości przygotowywanych tras w ogóle nie warto się wypowiadać. Korzystając z okazji chciałbym podziękować sponsorom naszego klubu: Urszuli i Henrykowi Kaniom, Zuzannie i Michałowi Bożkom. To oni opłacają obozy, karnety na wyciągi, dają do dyspozycji samochody, kupują sprzęt. Za to serdecznie dziękuję, a wszystkim rodzicom obiecuję coraz lepsze wyniki, a co najważniejsze to zdrowe i piękne sylwetki ich pociech. (w)

Ogłoszenia drobne

Dywanoczystczenie, kosmetyka wnętrza samochodu - KARCHER. Tel. 54-38-39

Dezynfekcja, dezynsekcja, deratyzacja. Piotr Maziec tel. 55-16-37.

Opony - sprzedaż, serwis. Wulkanizacja, Auto - Gum, Janusz Kubala, ul. Lipowczana 12, tel. 54-28-13.

Radio - Taxi Ustron, tel. skrócony 96-23 lub 54-13-33.

Zatrudnię do pracy na dachach. Tel. 54-43-55.

Sprzedam fiata 125p, 1987, stan bardzo dobry, tel. 54-52-18.

Sprzedaję montaż tłumików, Auto - Gaz, Golezów, ul. Ustrońska 3, tel. 52-80-42, tel. domowy 54-43-18.

Łąka 2 hektary do wynajęcia, tel. 54-45-21.

Nauczyciel poszukuje mieszkania do wynajęcia. Tel. 57-01-95.

Pilnie sprzedam audi 80, 1,6D, 1981, tel. 54-73-42.

Roboty ogólnobudowlane, dekarские i instalacyjne, malowanie dachów, tel. 54-44-98.

Mieszkanie M-3 w Wiśle zamienię na Ustron. Tel. 54-29-00.

Do wynajęcia 100m² powierzchni w Ustroniu Rynku, w przyziemiu, nadająca się na hurtownię lub cichą działalność gospodarczą. Tel. 54-34-47 od godz. 10-17.

Sprzedam świerki ozdobne, srebrne i turkusowe od 80 do 120 cm. Tel. 54-40-29.

OGRODNICTWO

USTRON NIERODZIM,
UL. WIEJSKA 19,
TEL/FAX (033) 54-74-78

Polecamy duży wybór roślin balkonowych firmy „Fischer” z możliwością posadzenia.

DYŻURY APTEK

Do 18 kwietnia - apteka Elba przy ul. Cieszyńskiej.
18-25 kwietnia - apteka Myśliwska w Nierodzimiu.
Przebieg dyżuru następuje o godz. 8.00

rury • kręgi

krawężniki, ażury kolorowe
płyty chodnikowe kolorowe
słupy ogrodzeniowe
kopce graniczne...
...to wszystko z betonu

betoniarnia Wisła, ul. Przemysłowa 4, tel.: 55 27 91

PODZIĘKOWANIE

Miejski Dom Spokojnej Starości w Ustroniu serdecznie dziękuje Henrykowi Kani, Michałowi Bożkowi i Janowi Gogółce za pomoc w zakupie siedzeń do samochodu oraz ich montażu.



Wyrwane...

Fot. W. Suchta

10 Gazeta Ustrońska



...i wygięte. Czy nadal obowiązują?

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. & K. Heezko
- wystawa i sprzedaż prac ustronkich twórców.

Wystawy czasowe:

- Wystawa zdobnictwa bibułowego Ziemi Żywieckiej (od 26.02 do 15.04)
- Wystawa rysunków A. Mleczki

Muzeum czynne we wtorki od 9.00-17.00, od środy do piątku w godz. 9.00-14.00, soboty od 9.00-13.00, niedziele od 10.00-13.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96.

- Wystawa ekslibrisów, medale, grafik i druków bibliofilskich.
- Uroki Ziemi Cieszyńskiej - dzieje, ludzie, obyczaje (ze zbiorów Marii Skalickiej)
- Wystawa twórczości ANDrzeja Daszka (od 23.03.98).

Oddział czynny we wtorki od 9.00-18.00, w środy i czwartki od 9.00-14.00, w piątki i soboty od godz. 9.00-13.00

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heezkowie

ul. Błazczyka 19, tel. 54-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”,

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew. 488, czynna od poniedziałku do piątku od 9.00-16.00, w soboty 9.00-13.00

Galeria Sztuki Współczesnej „aRRas”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 544997 w Herbaciarni „aRRas”, czynna codziennie w godz. 11.00-20.00.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych,

ul. 9 Listopada 2, tel. 545458.

Klub Młodzieżowy - Budynek Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja” ul. 3 Maja 14, tel. 54-45-22.

IMPREZY

23.04.98 godz. 17.00 Wernisaż wystawy „Moje Góry” - pamiątki i zdjęcia ze zbiorów Andrzeja Georga. Projekcja filmu i przeżycia z gór Afryki i Europy.

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.

27.04.98 godz. 17.00 Klub Propozycji. O Uzdrowisku Ustron, ekologii i surowcach leczniczych opowiadać będzie Emil Fober. Otwarcie wystawy: Kwiaty w malarstwie artystów Podbeskidzia z kolekcji Władysława Banacha. Oddział Muzeum, Zbiory Marii Skalickiej.

piątki godz. 16.00 „Podwieczorek przy muzyce wiedeńskiej”. Restauracja „Diamant” Szpital Uzdrowiskowy.

SPORT

18.04.98 godz. 10.00 8. Srebrna Mila Burmistrza.

Bułwary Nadwiślańskie k/ basenu.

Kino „Zdrój” - ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel. 543609 lub 543534, wew. 471

15-16.04	16.00	Flubber
	18.45	Demony Wojny
	20.30	Bokser
17-22.04	18.45	Spiceword
	20.30	Gra
23.04.98	16.00	Spiceword
	18.45	Gra

NOCNE KINO PREMIER FILMOWYCH:

16.04.98	22.30	Siedem lat w Tybecie
23.04.98	21.30	Buntownik z wyboru

Sklep całodobowy ul. 3 Maja 28, tel. 54-48-10 „DUET,, W centrum miasta dowóz gratis!

MŁODZI TANCERZE

O Agnieszce Próchniak, Ewie Dubiel i Grzegorzu Dryji pisaliśmy w „Gazecie Ustrońskiej” przy okazji sukcesów osiągniętych w turniejach tańca towarzyskiego. Nie często zdarza się, by nastolatkom wie interesowali się tańcem klasycznym, jednak ta trójka czyni to z powodzeniem angażując w swoje hobby sporo czasu i energii. Na co dzień uczniowie piątej i szóstej klasy Szkoły Podstawowej Nr 1, trenują w skoczowskim klubie „Dance Step” pod okiem trenerów Marka Grzybka i Ottona Hili. Drugi z wymienionych opiekunów jest obywatelem Czech, ponieważ właśnie za Olzą, częściej niż w naszym kraju, można podziwiać umiejętności tańczących ustroniaków. Z wypowiedzi Agnieszki, Ewy i Grzegorza wynika, że polska młodzież wykazuje mniejsze zainteresowanie tą formą ruchu niż ich rówieśnicy zza południowej granicy i tam też odbywa się więcej różnego rodzaju turniejów i konkursów. W Polsce młodzi ludzie pragnący bardziej poważnie zająć się tańcem szanse mają przede wszystkim w dużych miastach, takich jak Wrocław czy Warszawa. Ich czeskim kolegom stworzono możliwość treningu także na prowincji, na przykład w Hawierzowie czy Trzyniecu. Aby móc startować w zagranicznych turniejach, ustroniacy są także członkami klubu „Junior Elan” w Trzyniecu.

Gdy pytam o ostatnie sukcesy, para A. Próchniak i G. Dryja wspominają występy w Hawierzowie. Zdobyli wówczas 4. miejsce w tańcach klasycznych, choć do „medalowej” trzeciej pozycji zabrakło im jednego punktu i 13. w latynoamerykańskich. Natomiast E. Dubiel, która tańczy w parze z partnerem ze Skoczowa, w innym turnieju zajęła 1. miejsce w tańcach latynoamerykańskich i 2. w standardowych. Moi rozmówcy tłumaczyli, że trudniej konkurować w kategorii tańców latynoamerykańskich, gdyż tam startuje więcej par, a niektóre z nich wręcz specjalizują się w tym gatunku. Podczas turniejów pary taneczne walczą o punkty, które kwalifikują je do wyższych klas. Punktacja prowadzona jest nieco inaczej w Polsce i Czechach dlatego Agnieszka, Ewa i Grzegorz występują jednocześnie w klasie E i D. Jest to na razie poziom juniorów młodszych, który z wiekiem i wzrastającą liczbą punktów będzie się zmieniał.

Zapytałam trójkę tancerzy, jak to się stało, że zajęli się tańcem klasycznym.

— **Zaczął mój brat, a ja przyjeżdżałam na treningi tylko popatrzeć** — wspomina Ewa. — **Spodobało mi się, zaczęłam szukać partnera i znalazłam go dzięki tacie. Po kilku próbach okazało się, że jesteśmy zgraną parą.**

— **Agnieszka na początku tańczyła z innym partnerem** — mówi Grzegorz, — **ale chłopak zrezygnował i na szkolnej wywiadówce zgłosiła mnie mama. Po pewnym czasie spodobało mi się. Nie miałem wcześniej doświadczeń z tańcem, ale okazało się, że najważniejsze są dobre chęci.**

— **Jak już powiedział Grzegorz, tańczyłam na początku z innym partnerem** — opowiada Agnieszka, — **nie tworzyliśmy jednak zgranej pary, a ja nie byłam zbyt przekonana do tańca. Kiedy zaczęłam trenować z Grzegorzem szło nam dużo lepiej i wtedy naprawdę mi się spodobało.**

Tancerze z ustronińskiej jedynki podkreślają, że na treningi i podczas turniejów nie tylko kształtują swój słuch i poczucie rytmu, ale przede wszystkim uczą się kultury i obyczajów, które są nieodłączną częścią tańca towarzyskiego. Ćwiczą dużo, ponieważ treningi odbywają się cztery razy w tygodniu po półtorej godziny. Do tego dochodzą lekcje prywatne i sobotnio - niedzielne turnieje. Agnieszka, Ewa i Grzegorz nie wyglądają jednak na przemęczonych, o swoich zainteresowaniach mówią z radością, przyznają też, że w szkole idzie im nieźle. Raczej nie mają zamiaru poświęcić się tańcowi zawodowo, jest dla nich miłym sposobem spędzenia wolnego czasu i szczerze cieszą się z każdego osiągniętego sukcesu.

Monika Niemiec

TURNIEJ TAŃCA

Zarząd KTT DANCE STEP, działającego przy Miejskim Domu Kultury w Skoczowie informuje, iż 25 i 26 kwietnia br. odbędzie się VI Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego z udziałem par zagranicznych.

Ta wielka feta taneczna, na którą serdecznie zapraszamy wszystkich miłośników tego pięknego sportu, jak co roku odbędzie się w Hali Sportowej w Brennej i potrwa przez dwa dni, od rana do późnych godzin wieczornych. Zapraszamy.



Kto najszybciej wybiegnie na Równicę?

Fot. W. Suchta

SEZON BIEGOWY

Wiosna nastała na dobre. Rozpoczyna się sezon imprez sportowo - rekreacyjnych w Ustroniu. Tradycyjnie już w najbliższą sobotę 18 kwietnia odbędzie się inauguracja sezonu biegowego, VIII Srebrną Miłą Burmistrza na Alei Legionów. Zawody rozpoczną się o godzinie 10.00 biegami dzieci i młodzieży szkolnej. Na dystansie 1 mili (1.609m) wystartuje młodzież szkół średnich i dorośli. Prowadzona będzie klasyfikacja generalna i rocznikami w grupach wiekowych. Każdy może spróbować swoich sił w tym biegu. Zapisy do biegu na godzinę przed startem na basenie kąpielowym przy ul. Grażyńskiego nr 10.

Następnie w sobotę 2 maja w Ustroniu odbędą się dwie imprezy: 8. Ogólnopolski Górski Bieg Przełajowy na dystansie 15 km. Start i meta na stadionie KS „Kuznia”. Bieg rozpocznie się o godzinie 10.30. Organizatorem jest Urząd Miejski Wydział Oświaty Kultury, Sportu i Turystyki w Ustroniu. Tam przyjmowane są zapisy do tego biegu.

Pół godziny wcześniej bo o godzinie 10.00 wystartuje 2. Rodzinny Rajd Rowerowy w Ustroniu. W tym roku kolarze ze stadionu KS „Kuznia” pojadą ulicami Grażyńskiego przez Rynek ul. Andrzeja Brody do Cisownicy i dalej przez Dziągiewów - Jasieniową do Golezowa, gdzie na boisku przy szkole podstawowej będzie półmetek. Tam kolarze spotkają się z kolarzami uczestnikami podobnych rajdów z Cieszyńska i Skoczowa. Następnie uczestnicy rajdów udadzą się w drogę powrotną. Ustroniacy pojadą przez Chełm do Godziszowa i Nierodzimia, by waleń nad Wisłą powrócić na stadion KS „Kuznia”. Na mecie czekać będzie posiłek i wiele atrakcji. Główną nagrodą dla najliczniejszej rodziny będzie rower.

W niedzielę 17 maja odbędzie się 4. Marszobiegi na Równicę z Ustronia, zawody z cyklu „Zdobyc Mount Everest 8.848 m n.p.m.”. Tradycyjnie biegacze wystartują z Alei Legionów koło basenu kąpielowego, by ul. Gościradowiec przez Zawodzie i dalej szlakiem czerwonym wybiec na Równicę. Start o godzinie 10.00, w tym samym czasie z tego samego miejsca wystartują kolarze górcy do 3. Wspinaczki na Równicę. Kolarze pojadą do Polany by następnie przez Jaszowiec wyjechać na Przełęcz Beskidek i dalej na szczyt Równicy.

W piątek 29 maja w ramach IV Turnieju Miast w Sporcie i Rekreacji odbędą się różne zawody w wielu dyscyplinach. Między innymi o godz. 16.00 na bulwarach nadwiślańskich odbędzie się 4. Test Coopera w Ustroniu (bieg 12-to minutowy). Zawody rolkarzy, kolarskie, bieg romantyczny. Turniej ogłoszony jest przez Urząd Kultury Fizycznej i Sportu wśród miast dużych i małych. Wygrywa to miasto, którego najwyższy procent uczestników spośród mieszkańców weźmie udział w zorganizowanych zawodach i imprezach. Warto się zmotywować i pokazać innym ilu mieszkańców w Ustroniu uprawia sport i rekreację.

Następnego dnia tj. 30 maja br. (sobota) na Alei Legionów odbędzie się 8. Złota Miła Burmistrza od godz. 9.00 startować będą przedszkolaki, od godz. 10.00 młodzież szkolna, na dystansach od 40m do 1.200m. Bieg główny odbędzie się o godz. 12.00 wraz z 2. Miłą Wolności będącą nieoficjalnymi mistrzostwami Polski. Organizatorzy liczą na udział wielu znanych polityków m.in. Leszka Balcerowicza, Marcina Świącieckiego, Marka Kempkiego, Andrzeja Sikory i in.

Andrzej Georg



Fot. W. Suchta

MECZ W SŁOŃCU

Kuźnia Ustroń - Cukrownik Chybie 4:2 (2:1)

Korzystnie zaprezentowali się piłkarze Kuźni w pierwszym meczu wiosennym na własnym boisku. Skutkiem wyraźnej przewagi od pierwszych minut meczu są dwie bramki dla ustrońiaków - w 4 min. **Romana Płazy** i w 18 min. **Wojciecha Krupy**. Przegrywający zawodnicy Cukrownika zaczynają tracić nerwy. Gdy jeden z nich krzyczy do sędziego: „Ty baranie”, otrzymuje za to żółtą kartkę i od tej chwili mecz, choć czasami ostry, toczy się w sportowej atmosferze. Po ewidentnym faulu w polu karnym sędzia dyktuje karnego dla Kuźni, niestety **Janusz Szalbot** nie wykorzystuje „jedenastki”. Teraz Cukrownik zaczyna przeważać, bardzo słabo za to gra obrona Kuźni. Nic dziwnego, że w 40 min. jest już tylko 2:1, co też jest wynikiem szczęśliwym dla Kuźni, gdyż piłkarze z Chybia zmar-

nowali kilka dogodnych sytuacji. Druga połowa spotkania rozpoczyna się od przewagi piłkarzy Cukrownika. Na szczęście ich atakom brak wykończenia i nie potrafią doprowadzić do remisu. Po kilku minutach gra się wyrównuje, a w drużynie Kuźni znakomite spotkanie zaczyna rozgrywać **Mirosław Adamus** i to właśnie on podwyższa na 3:1 dla Kuźni. Ten sam zawodnik popisuje się ładną główką z trudem wybitą przez bramkarza i strzałem w poprzeczkę. Nieźle gra **Adrian Sikora**. To po jego strzale bramkarz Cukrownika wybija piłkę, a dobija ją J. Szalbot. Prowadząc 4:1 Kuźnia oddaje pole co od razu kończy się bramką. Blisko 400 zadowolonych kibiców opuszczało boisko. Dopisała forma Kuźni, oglądano 6 bramek, a wszystko to przy pięknej słonecznej pogodzie. (ws)

Wychodek Czantoria Sp. z o.o.

Ostatnim razem pisałem, że trza by zrychtować jakisi wychodek na Stokłosicy, coby turyści z zagranicy mieli kaj pónść jak by się im zachciało na strónie. Piszem, ci z zagranicy, bo tym Hanysóm, Krakusóm i Warszawiokóm, to choć jak szumny wychodek by postawił, to i tak pudóm się załatwiać do lasa. Żoł im bydzie dwacet czy trzicet groszy.

Zaroz się spytocie, skónd wzióńść pinióndze na takóm inwestycyje. Żyjemy przeca w czasach biznesu. Po prowadzie, idymy do Europy a tam wychodki sóm raczyj za darmo, ale jak u nas do się na nich zarobić, to czemu ni. Pinióndz nie smerdzi, choćby we wychodku zarobióny. Mógliby my założyć Firme „Wychodek Czantoria” Sp.z.o.o. abo jaki Społeczny Kómitet Budowy Wychodka a pinióndze na budowe zebrać ze sprzedaży akcji. Hónorowy patrónat mógby objóńć burmistrz, a jak wychodek byłby gotowy, to zrobilibymy takóm ekumenicznóm poświęćce. Farorze chcóm być dzisio wszyndzi, tóż jedyn i drugi mógliby tyn nasz wychodek pokropić i poświyncić. Nie wiem ino, czy je jaki śwynty, co pumogo ludziom na strónie, bo mógliby my tyn nasz wychodek zrobić pod jego wyzwaniem.

Już widzym, że niejedyn by chciół tam robić za starke klozetowóm. A coby nas nie cyganil, to by my tam zamóntowali takóm fotokómórke, kiero by rachowała, wiela ludzi wlaźło do środka. Już zech cosik takiego widziół we Warszawie na Dworcu Cyntralnym.

Wszyndzi postawiliby my znaki ze strzałkami do wychodka no i znaki zakazu załatwiania się po krzokach. Malorze z Brzimów isto by radzi ich namalowali.

Po krzokach postawiliby my strażników przyrody. Jakby jaki turysta chciół się iść załatwić do lasa, to zaroz nasi ludzie by go tam capli i wypisali mandat za zanieczyszczanie tyrenu. To by dopiero był biznes no i robota dlo poru tyngich chłopów. Na ich widok nie jedyn by zaroz poleciał do wychodka. I lo to idzie.

Czynść zysku mógłaby iść na budowe nowych wychodków, choćby nad rzykóm, a reszta do naszej kapsy. Wyicie, wiela by my móli zarobić? I pomyśleć, na gupich wychodkach.

Jura Stela

POZIOMO: 1) dzielnica Warszawy, 4) z opierunkiem, 6) z niego kwiat, 8) przystań statków, 9) jedna z kończyn, 10) chętką na coś, 11) dochodzą z zaświatów, 12) czarna z deszczem, 13) dawna peleryna, 14) na czapce żołnierskiej, 15) Nina zdrobniale, 16) danie mięsne, 17) mocne argumenty, 18) duża papuga, 19) łańcuch górski we Francji, 20) podkuty pociągowiec.

PIONOWO: 1) wieszczka, 2) uzależnienie lekowe, 3) ozdoba z morza, 4) miejsca praktycznej nauki zawodu, 5) siostra tale-rza, 6) przepowiednia, 7) w budzie jarmarcznej, 11) urok, wdzięk, 13) śląska gra w karty (l. mnoga), 14) nad kuchnią.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 5 maja br.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr 12

APRYLOWE ŻARTY

Nagrodę 20 zł otrzymuje **MARCIN FIEDOR**, ul. Wysznia 3, Ustroń. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Stanisław Niemczyk**, **Alajzy Sikora**, **Józef Twardzik**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład: **PHU „JAKAR”**, Ustroń ul. Grażyńskiego 15, tel. 54-25-23. Druk: „**INTERFON**” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olizaka 5, tel. 510-543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 9.04.98 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 16.04.98 r.